

KATOLIK

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-Ś., ul. Elekoralna 19.

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.
Szczepaj język ojczysty to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,
stowaryszenie.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 i 47.

„Katolik”
wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek i So-
botę i kosztuje na miesiąc 9.00 marek z odno-
szeniem do domu.

Bytom G.-Ś., czwartek, 8-go czerwca 1922

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 2.50 mk. od wiersza (złóżka) drobnego
Ogłoszenia w dziale redakcyjnym (reklamy) kosztują
10.00 mk. za wiersz.

Przed konferencją w Hadze.

Francja wobec konferencji w Hadze.

Paryż, 6. czerwca. Poincare wystosował do wszystkich rządów zaproszonych na konferencję w Hadze orędzie, w którym przedstawia warunki, jakie Francja uważa za nieodzowne dla zapewnienia powodzenia tej nowej konferencji dla spraw rosyjskich. W niem rząd francuski zaznacza, iż członkowie konferencji uważani być mogą jako przedstawiciele rządów, lub jako rzeczoznawcy. W pierwszym wypadku konferencja haska stałaby się niejako przedłużeniem genueńskiej, co w myśl zawartych umów jest niedopuszczalnym. Dalej rząd francuski zaznacza ponownie znane swe stanowisko w sprawie rosyjskiej, uwzględniając w szczególności trzy sprawy: dług publiczny, dług prywatny i ochrony własności. Co do sprawy ostatniej orędzie zaznacza, że Rosja zawdzięcza swój rozwój pracę cudzoziemców. Znaczną część obszarów przemysłowych Rosji była w rękach właścicieli lub koncesjonariuszy zagranicznych. Uchwała w Cannes wzmiankuje już o konieczności przywrócenia własności lub odszkodowania dla cudzoziemców. Z drugiej strony zasady przyjęte w Londynie co do odbudowy Rosji były zanadto zlekceważone w Genui i winny być znów podniesione. Nie należy dopuścić, by dawny właściciel odzyskawszy własność swoją, był zmuszony po kilku miesiącach zaprzestać eksploatacji, bowiem warunki staną się takie, iż będzie niemożliwe pozostać w dalszym ciągu w Rosji. W tym względzie muszą być uzyskane gwarancje. Co się tyczy kredytów na odbudowę Rosji, to zależą one w znacznym stopniu od poparcia w tej dziedzinie ze strony kapitału zagranicznego, lecz warunkiem odbudowy jest właśnie przywrócenie produkcji, która w zakresie produktów rolnych, ropy i surowców może znaleźć źródło w samej Rosji. Odbudowa rolnictwa jest podstawą istnienia Rosji.

Polska do konferencji ambasadorów.

Berlin, 6. czerwca. Pisma niemieckie donoszą, że poselstwo polskie w Paryżu wręczyło konferencji ambasadorów notę, która zajmuje się ostatnimi wypadkami na Górnym Śląsku. Nota odrzuca odpowiedzialność ludności polskiej za te wypadki i wskazuje na to, że tylko niezwłoczne przejęcie części polskiej przez władze polskie przyczyni się do uspokojenia. Wobec tego byłoby pożądanym, by przejęcie nastąpiło jeszcze przed 10. czerwca. Konferencja ambasadorów odpowiedziała, iż jutro (w środę) zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym powzięte zostaną odnośne uchwały.

Przyszłe podatki na G. Śląsku.

Bytom, 6. czerwca. „Ostd. Morgenpost” donosi w sprawie podatków w niemieckiej części Górnego Śląska:

Dopłata podatku za rok 1920 upada zupełnie. Za rok 1921 dopłatę uiszczyć będą musieli tylko tacy podatnicy, którzy mają przeszło 60 tysięcy marek rocznego dochodu. Dopiero w roku podatkowym 1922 trzeba będzie płacić podatek dochodowy, lecz dopiero od 1. stycznia 1923 roku począwszy.

Licytacja poznańskiej kolei elektrycznej.

Poznań. Dnia 10 b. m. odbędzie się w Paryżu w gmachu komisji odszkodowań licytacja akcji Poznańskiej kolei elektrycznej w myśl postanowienia artykułu 260 traktatu wersalskiego. Do licytacji prócz rządów państw sprzymierzonych i Stanów Zjednoczonych będą dopuszczeni także obywatele tych państw za złożeniem kaucyi. Osoby prywatne i przedstawiciele instytucji prywatnych powinni jednak uzyskać pozwolenie swego rządu na wzięcie udziału w licytacji. Z ramienia magistratu Poznania wyjeżdża w tym celu do Paryża prezydent miasta Ratajski.

Cesarzowa Zyta a tron węgierski.

Budapeszt, 6. czerwca. Niedawno wystosowała cesarzowa Zyta pismo do namiestnika Horthego, w którym uważa się za koronowaną królową Węgier

Chłop rosyjski nie będzie mógł oddać się pracy wydajnej, jeżeli nie będzie pewnym swobodnego użycia wyprodukowanych produktów rolnych i znalezienia wzamian za nie towarów, których mu braknie. Jedynie od rządu sowieckiego zależy zmiana stanu obecnego.

W dziedzinie pracy, którą ma dokonać konferencja haska winno się wypracować plan bardzo jasny i bardzo skończony warunków, które Rosja musi przyjąć przede wszystkim. Do zadań konferencji należy również wszechstronne zbadanie warunków ekonomicznych Rosji. Wszystkie rządy powinny porozumieć się co do planu odbudowy Rosji, planu kompletnego, obliczonego na etapy i rozdziałającego rolę zarówno w dziedzinie odbudowy, jak i kredytów. Okres czasu między 15. a 29. czerwca jest zbyt krótkim dla opracowania podobnego planu. Rozwiązanie zagadnienia rosyjskiego jest sprawą dość ważną, by poświęcić jej czas niezbędny. Ponieważ prace zaledwie rozpoczęte w Genui mają być wznowione w Hadze, należy działać metodycznie i nie pomijając nic z zasad szlachejnych, które spowodowaływołanie konferencji w Genui, należy śmiało spojrzeć w twarz rzeczywistości.

Londyn, 6. czerwca. „Daily Chronicle”, gazeta Lloyd George’a pisze, że orędzie rozesłane przez rząd francuski rządowi innych państw w sprawie konferencji w Hadze, jest rozczarowaniem dla ludzi, którzy mieli nadzieję, że Francja wyteżywszy wszystkie siły, aby uniemożliwić konferencję w Genui tem się zadowoli i nie będzie chciała przeszkodzić konferencji w Hadze. Jeśli Francja nie życzy tej konferencji dobrego skutku, natenczas dobrzeby uczyniła, gdyby udziału w niej nie wzięła. Wtedy inne państwa mogłyby sobie rozważyć, czy od odbycia konferencji odstąpić, czy też odbyć ją bez Francji. Prawdopodobnie wybrałyby tę drugą drogę.

i za regentkę na czas małoletności arcyksięcia Ottona. Domaga się ona prawa wykonywania władzy aż do czasu pełnoletności arcyksięcia Ottona. Pismo to otrzymał Horthy przed 3 tygodniami.

Francja wobec pożyczki międzynarodowej dla Niemiec.

Paryż, 6. czerwca. „Petit Parisien”, gazeta Poincarego, pisze: „Jeśli prawda, że bankierzy w międzynarodowym wydziale przyszli do przekonania, iż warunkiem pożyczki jest obniżenie sumy reparacyjnej dla Niemiec, natenczas widoki powodzenia dla tej sprawy nie są pomyślne. Rząd francuski stoi na stanowisku, że nie może się zgodzić na niższe, jeśli za to Francja nie otrzyma stosownych, pewnych korzyści.”

Paryż, 6. czerwca. Korespondent paryski „Timesa” donosi, że skoroby bankierzy od Francji żądali, ażeby sumę reparacji zmniejszyli, jeżeli pożyczka międzynarodowa ma dojść do skutku, natenczas Francja wolałaby, ażeby pożyczka nie doszła wogóle do skutku.

Umowa czesko-sowiecka.

Moskwa, 6. czerwca. Z chwilą zakończenia konferencji genueńskiej została warunkowo podpisana przez Litwinowa, jako zastępcę Cziczerina, oraz przez posła czeskosłowackiego Girsę, tymczasowa umowa, na podstawie której Czechy uznają poselstwo rosyjskie i ukraińskie w Czechach za jedyne pełnomocne przedstawicielstwa tych państw i zobowiązują się do zerwania wszelkich stosunków urzędowych z organizacjami oraz osobami, które zwalczają federację sowiecką. Umowa jest podpisaną warunkowo aż do uzyskania zgody rządów trzech interesowanych państw na jej podpisanie. Poza tem w myśl tej umowy Czechy i Rosja gwarantują sobie wzajemną neutralność w razie prowadzenia wojny przez jedno z tych dwóch państw z trzecim państwem. Kontrahenci przyznają misyom dyplomatycznym zwykłe przywileje. Wreszcie umowa zawiera punkty traktujące o stosunkach handlowych i ekonomicznych.

Z konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska.

CZĘŚĆ II.

Obywatelstwo i zamieszkanie.

TYTUŁ II.

Skutki zmiany obywatelstwa w stosunku do żony, do dzieci i do osób, znajdujących się pod opieką lub kuratela.

Artykuł 31.

1. W wypadkach, gdy zmiana obywatelstwa następuje z samego prawa, dzieci ślubne, niemające ukończonych lat 18-u, których obydwój rodzice są przy życiu, nabywają obywatelstwo tego z rodziców, któremu na mocy ustawy przysługuje zastępstwo dziecka. Jeżeli jedno z rodziców jest przy życiu, dziecko nabywa jego obywatelstwo. Jeżeli oboje rodzice żyją, lecz nie są ustawowymi zastępcami dziecka, dziecko nabywa obywatelstwo ojca.

2. Dzieci nieślubne, niemające lat 18-u, nabywają obywatelstwo matki.

3. Małoletniego, ponad lat 18, mieszkającego u ojca lub matki uważa się jako małoletniego, niemającego ukończonych lat 18-u.

4. Żona nabywa obywatelstwo męża.

Artykuł 32.

§ 1.

1. Skutki prawne opcyi męża odnoszą się do żony; zaś skutki opcyi rodziców odnoszą się do ich dzieci niemających ukończonych lat 18-u.

2. Opocyę wykonuje ustawowy zastępca w wypadkach, gdy chodzi o sieroty, niemające ukończonych lat 18-u, lub o osoby ostatecznie lub tymczasowo ubezwłasnowolnione.

§ 2.

1. Dzieciom, niemającym ukończonych lat 18-u, za które rodzice wykonali opcyę, przysługuje w czasokresie wyznaczonym do wykonania opcyi, prawo cofnięcia opcyi, jeżeli przed upływem tego czasokresu, ukończą lat 18.

2. Przepis ten odnosi się również do osób, za które zastępca ustawowy wykonał opcyę, o ile ustawowe zastępstwo ukończyło się przed upływem czasokresu, wyznaczonego do wykonania opcyi, jak również odnosi się do niewiast, których małżeństwo zostało rozwiązane przed upływem tego czasokresu.

3. Przepisy niniejszej Części, odnoszące się do deklaracji opcyjnych stosują się odpowiednio do cofnięcia opcyi.

TYTUŁ III.

Prawa osób, które optowały.

Artykuł 33.

1. Osoby, które, stosownie do postanowień niniejszej Konwencji, optowały na rzecz innego obywatelstwa, mogą w przeciągu 12-u miesięcy, licząc od chwili wydania im aktu opcyi, przenieść swe zamieszkanie na terytorium państwa, na rzecz którego optowały.

2. Osoby te mogą zachować swe nieruchomości, które posiadają na terytorium państwa, w którym zamieszkiwały przed wykonaniem opcyi.

3. Mogą one wywieźć z sobą do kraju, na rzecz którego optowały, w okresie przewidzianym w ust. 1-ym, bez cła, majątek ruchomy wszelkiego rodzaju i nie podlegają z tego powodu żadnym poborom ani opłatom wyjazdowym.

Artykuł 34.

Prawo osób, które optowały, do zachowania majątku nieruchomego w państwie, którego obywatelami przestały być na skutek dokonanej opcyi, nie może być w żaden sposób uszczuplone w drodze ustaw, rozporządzeń, lub innych przepisów, któreby nie były stosowane również do obywateli państwa, które je wydało. Fakt, że osoba, która optowała, przenosi swe zamieszkanie lub swój byt na tery-

foryum państwa, na rzecz którego optowała, nie może dla żadnej z układających się Stron posłużyć za podstawę do uszczuplenia jej praw własności w drodze ustaw, rozporządzeń, lub innych przepisów.

Artykuł 35.

§ 1.

1. Żaden zakaz wywozu, ani żadne zarządzenie prawodawcze lub administracyjne nie może w niczem ograniczyć prawa osób, które w myśl art. 33-go przenoszą swe zamieszkanie na obszar państwa, na rzecz którego optowały, do wywiezienia, z powodu przeniesienia zamieszkania, majątku ruchomego, który władnie są zabrać z sobą, lub też wysłać w sposób za najwłaściwszy uznany.

2. W drodze ustaw, rozporządzeń lub innych przepisów urzędowych nie może być zarządzane pobieranie żadnych opłat za czynności władz, związane z przeniesieniem zamieszkania.

§ 2.

1. Upoważnienia, udzielone osobom, które optowały, do zabrania z sobą majątku ruchomego, nie rozciągają się:

- a) na broń palną, z wyjątkiem broni do polowania lub rewolwerów, o ile ustawy zezwalają na ich posiadanie;
- b) na materiały wybuchowe;
- c) na płody rolne, które w chwili zmiany suwerenności i w chwili emigracji podlegały przepisom ograniczającym swobodę ich obrotu.

2. Prawa zabierania majątku ruchomego nie można wykonywać w sposób, który nosi cechy nadużycia. W myśl szczególności nie może to prawo prowadzić do pozbawienia przedsiębiorstw wytwórczych środków potrzebnych do eksploatacji. Również nie wolno skupywać nadmiernych ilości towarów z okazji przeprowadzki.

§ 3.

1. Władze mogą żądać, żeby każda osoba opuszczająca z powodu opcji kraj, którego przestaje być obywatelem, udowodniła swe prawa własności co do przedmiotów, które mają być wywiezione, dając dostateczny powód do podejrzenia, że nie należą do osoby, która wykonała opcję.

2. Złożenie fałszywe przysięgi lub zarczenia, które ją zastępuje, ulega karze w drugim państwie zupełnie tak samo, jak gdyby zarczenie lub przysięga złożone zostały przed jego własnymi władzami.

3. Sądy i prokuratury obydwóch państw będą sobie wzajemnie udzielały bezpośredniej pomocy prawnej przy ściganiu przestępstw wymienionych w ust. 2-ym. Wynik postępowania zostanie zakomunikowany Rządowi, który je spowodował.

Artykuł 36.

1. Osoby, które na mocy opcji nabyły obywatelstwo jednej z układających się Stron i przenoszą swe zamieszkanie do państwa, na rzecz którego optowały, zostają zwolnione od złożenia temu państwu, którego obywatelami przestają być, kaucji na zabezpieczenie zapłaty przyszłych podatków, jak również opłat i poborów emigracyjnych.

2. Pozatem są one zwolnione od kaucji na zabezpieczenie zapłaty „Reichsnotopfer” i „daniny” o ile ta ostatnia zostanie wprowadzona na Górnym Śląsku polskim.

3. Podatek uważa się za przysły w myśl ust. 1-go, jeżeli warunki, wymagane przez ustawę, do powstania prawa państwa do podatku, ziszcza się

na późniejszym z upływem miesiąca, w którym następuje emigracja.

Artykuł 37.

Osoby mające prawo opcji, które w przeciągu czasokresu przewidzianego dla opcji utracą swe obywatelstwo w inny sposób niż przez opcję, na rzecz obywatelstwa, które na skutek opcji mogłyby nabyć, korzystają z tych samych praw, które przyznane są przez art. 33 do 36-go osobom, które optowały. Czasokres ustanowiony w ust. 1-ym art. 33-go biegnie w tym wypadku od chwili utraty obywatelstwa.

Artykuł 38.

Organizacja techniczna emigracji i imigracji osób, które optowały, będzie w danym razie uregulowana umową między obu Rządami.

Artykuł 39.

Strony układające się zobowiązują się nie czynić żadnych przeszkód w wykonywaniu prawa opcji, przewidzianego niniejszą Konwencją, która zezwala zainteresowanym nabywać bądź to polskie bądź to niemieckie obywatelstwo.

— Obrona Serbo-Łużyczan w Saksonii.

W Saksonii, w okolicy Budziszyna, mieszka szczep słowiański Serbo-Łużyczan, który podobny do wyspy słowiańskiej w morzu niemieckim, mimo naporu ze wszech stron trzyma się wiernie swojej narodowej odrębności. Nie ma ich wielu, lecz zawsze przeszło 200 tysięcy. Są co prawda podzieleni pod względem religijnym; jedni są katolikami, drudzy protestantami. Lecz aby narodowości bronić, złączyli się wszyscy mimo różnicy religii z istniejącą w Saksonii, również nie bardzo liczną partią centrową. (Wiadomo, że Saksonia ma przeważnie ludność protestancką.)

Partya centrowa zgodziła się na popieranie następujących żądań ludu serbsko-łużyckiego: Gwarancje prawne dla pielęgnowania narodowości, mianowicie przez naukę w języku ojczystym we wszystkich szkołach okolic, zamieszkiwanych przez Serbo-Łużyczan. Wykształcenie stosownych sił nauczycielskich. Założenie serbsko-łużyckiej szkoły średniej z nauczycielami serbsko-łużyckimi. Ustanowienie stałego radcy w ministerium saskim, jako męża zaufania ludu serbsko-łużyckiego. Równouprawnione obchodzenie się z Serbo-Łużyczanami, jak z obywatelami niemieckimi.

Republikańska Saksonia nie obchodzi się widocznie z Serbo-Łużyczanami, jak im się należy, jeżeli nawet w szkole nie uczy ich dzieci w języku ojczystym. Skarżą się na to tak samo, jak przed wojną, gdy jeszcze stary system panował. Jeżeliby tak miało pozostać, to nowe demokratyczne rządy w Saksonii nie byłyby wobec mniejszości narodowych sprawiedliwsze od dawnych rządów.

Przegląd polityki bieżącej.

Polacy na Żmudzi w obronie wiary świętej.

Ludność polska dycezyi litewskiej wręczyła Apostolskiemu wizytorowi przy republice litewskiej wielki memoriał, w którym ludność polska żali się na krzywdy i niesprawiedliwości, które cierpi i zwraca uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi sprawie Kościoła na Żmudzi przez wynaradawiającą taktykę rządu litewskiego. Wystarcza rezolucja jakiegokolwiek organizacji politycznej, nie mającej nic wspólnego z Kościołem, aby język polski całkowicie usunąć w imieniu proboszcza z nabożeństwa kościelnego.

Juan się przeżegnał.

— Niechże Bóg broni! — zawołał. — Do śmierci nie zapomnę, co mi się dostało za słowo niebaczne, wymówione w jej obecności, kiedy była jeszcze małątką. Poszła prosto do senory, pytając, kto była jej matka, bo słyszała mnie mówiącego, że była nie do boga, co i prawdą było. Senora przyszła do mnie i powiedziała: „Juanie Canito, dawno służysz w moim domu, ale jeżeli kiedykolwiek powiesz coś o senorcie Ramonie, czy ty, czy gdzieindziej, tego dnia opuścisz moją służbę!” Spodziewam się, że mnie nie zdradzisz, Aleksandrze? — zapytał niespokojnie starzec. — Człowiek nie wie co robić, kiedy jest przyzwyczajony do pracy i musi leżeć bezczynny, więc niepotrzebnie wiele językiem.

— Możesz być pewien, że nic nie powiem — rzekł Aleksandro, wolno odchodząc.

— Zostań, zostań — zawołał Juan — i powiedz co to chcesz poradzić senorowi Filipowi. Czy chcesz mu zrobić łóżko z niewyprawionej skóry?

— Zapomniałem — powiedział Aleksandro, powracając. — Tak, o tem właśnie myślałem, bo takie łóżko jest najzdrowsze. Mój ojciec powiada, że Ojcowie, za czasów misji, tylko na takich sypiali. Ja sam wolę głą ziemię, ale mój ojciec zawsze sypia na niewyprawionej skórze i powiada, że to jego siły utrzymuje. Czy sądzisz, że mogę o tem powiedzieć senorze?

— Pomów z samym senorem Filipem — powiedział Juan — on teraz tu wszystkiemu rządzi, a tak niedawno trzymałem go na kolanach. Starzy muszą ustępować przed młodymi.

— Nie, Juanie — odpowiedział Aleksandro — nie tak to bywa. Mój ojciec jest wiele starszy od ciebie, a rządzi naszym ludem równie silną dłoń jak dawniej. Ja sam słucham go, jak gdybym był chłopakiem. Ale wracając do tego, o czym mówiliśmy nie wiem czy tak prędko będę mógł rozmawiać z

Z wyjątkiem parafii położonych w bliskości Kowna księża odmawiają katechizacji po polsku, tłumacząc się albo brakiem czasu albo słabą znajomością języka polskiego. Sposób postępowania w rozdawnictwie parafii i stanowisk kościelnych jest charakterystyczny w dycezyi żmudzkiej. Wszystkie parafie posiadające zwartą ludność polską są oddawane proboszczom narodowości litewskiej, gdy księża polskich wysłać się do parafii czysto litewskich. Miasto Kowno, gdzie ludność polska dosięga 23 tysięcy t. j. mniej więcej 50 procent całej ludności katolickiej miasta, wliczając w to i przedmieścia, nie ma ani jednego proboszcza ani jednego wikarego ani rektora polskiego w swoich 11 kościołach i kaplicach. W dziesiątkach parafii w okolicach Kowna jest ten sam stan rzeczy. Nie jest to troską o dobro Kościoła, lecz zamiary natury czy sto politycznej, który stopniowo doprowadził te parafie do tego stanu rzeczy.

Czas pracy urzędników prywatnych w Niemczech

Rada gospodarcza Rzeszy otrzymała od rządu projekt ustawy, tyżającej się czasu pracy urzędników prywatnych. Ustawa uznaje zasadniczo ośmiodzinny czas pracy, lecz pozwala wyjątkowo na dłuższe zatrudnienie w czasach, które dokładnie przewiduje.

Dotychczasowe rozporządzenia zawierały już takie przepisy, lecz co do wyjątków pozostawiały zupełną swobodę urzędowi. Nowa ustawa, określając bliżej owe wyjątki, ogranicza prawa urzędów.

Co zarabiają członkowie wydziałów kontrolnych ententy w Niemczech?

Jenerał Nollet doniósł rządowi niemieckiemu, że członkowie wydziałów kontrolnych ententy otrzymują w drugim ćwierćroczu następujące miesięczne „dokładki” do stałego myta: jenerał i przewodniczący 71 050 marek, jenerał, pułkownik i podpułkownik w stanowisku samodzielnem 55 025 mk., podpułkownik i major w stanowisku samodzielnem 37 875 marek, zwykły major 34 100 mk., kapitan i porucznik 32 200 marek, podoficer 17 500 mk., żołnierz 10 600 marek. Oprócz tego stałe myto. Ładny dochód! Wszystko to zaś skarb państwa niemieckiego musi opłacić. Czyż rzecz dziwna, że są w nim pustki?!

Kłeska socjalistów w Berlinie przy wyborze szkolnych rad rodzicielskich.

W ostatnich dniach maja odbyły się w Berlinie wybory rad szkolnych. Wiadomo, że rodzice dzieci uczęszczających do szkoły powszechnej mają prawo wybrać z pomiędzy siebie radę szkolną, mającą poważny głos w sprawach szkolnych. Oczywiście wybory te były bardzo ważne, jak wszystko, co ma łączność ze szkołą. Nic dziwnego, że były przy nich tylko dwa obozy: wszystkich partii chrześcijańskich i wszystkich partii socjalistycznych. Lista chrześcijańska zdobyła 4001 radców, lista socjalistyczna 2267 radców. Większość zalew rodziców berlińskich opowiedziało się za szkołą w duchu chrześcijańskim.

Liczba ludzi bez pracy w Niemczech.

W urzędowym „Reichsarbeitsblatt” podają szczegóły o liczbie ludzi bez pracy w Niemczech. W marcu naliczono bezrobotnych w całym państwie ogółem 116 502. W ciągu miesiąca kwietnia liczba ta się zmniejszyła. Dnia 1. maja było w Niemczech tylko 69 017 ludzi bez pracy. To zmniejszenie odnosi się do wszystkich zawodów; najwięcej jednak ujawniło się w zawodzie budowlanym, ponieważ ruch budowlany się wzmógł. W całej Westfalii n. p. było tylko 3778 osób bez pracy, a tylko 112 otrzymywało wsparcie.

senorem Filipem; zazwyczaj jest spiący, kiedy przychodzi grać lub śpiewać, a tak mi przykro jest widzieć, że codzień niknie, dla braku, jestem pewny, słońca i powietrza.

— Zapytaj się więc senority, ona często z nim jest — powiedział Juan.

Aleksandro nie odpowiedział, sam nie wiedział dlaczego myśli pomówienia z Ramoną o Filipie była mu nieprzyjemna.

— Zapytam się senory — powiedział i w tej chwili właśnie senora ukazała się we drzwiach, pytając się o zdrowie Juana Canito.

Pomysł Aleksandra podobał się jej; w młodości słyszała o cudownych własnościach podobnego posłania.

— Jest tam cały stos skór, dobrze oczyszczonych, a niezbyt sztywnych — powiedział Juan Can. — Janu Joze miał dziś je wysłać do kupca; trzeba jedną z nich wlaść, niech tylko nie będzie za sucha.

— Im świeższa, tem lepsza będzie — rzekł Aleksandro — byleby nie była wilgotna. Czy senora pozwała przygotować to łóżko na werendzie. Pytałem się właśnie Juana, czy mógłbym prosić o pozwolenie wyniesienia senora Filipa na powietrze. Nam zdawałoby się, że umrzemy, gdyby nam kazano tak siedzieć pomiędzy czterema ścianami. Dopiero kiedy śmierć z pewnością nadchodzi, zamykamy się wśród ciemności.

Senora wahała się, nie dzieliła upodobania Aleksandra do świeżego powietrza.

— W dzień i w nocy? — zapytała. — Niezdrowo jest spać na dworze w nocy.

— Niema nic zdrowszego — powiedział Aleksandro z przekonaniem. — Niech senora pozwoli mi spróbować; jeżeli senor Filip nie będzie dużo zdrowszy po jednej tak spędzonej nocy, nazwać się będę kłamcą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HELENA JACKSON.

RAMONA

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA NA TLE

— PRZEŚLADOWANIA INDIAN —

38) — (Ciąg dalszy).

—

— Ona ma twarz Ortegni, tego Ortegni, który był zgorznięciem całej okolicy. Żadna uczciwa kobieta nie chciała z nim mówić.

— Mówiłeś jedna, że ją senora Ortegna wychowywała? — zapytał Aleksandro, którego oddech coraz krótszy się stawał, ale stary Juan tak się cieszył swymi wspomnieniami, że nie zwracał na nie uwagi.

— Tak mówiłem i tak było — ciągnął dalej. — Są take święte kobiety, gdyby była chciała przytulić wszystkie dzieci nieprawe swego męża, musiałaby wynająć klasztor, żeby je pomieścić. Powiadają, że jakiś człowiek przyniósł to dziecko i zostawił je w pokoju senory, a ona biedaczka, nie mając własnych dzieci, przywiązała się do niego. Niełatwo jednak musiało jej być namówić naszą senorę do zaopiekowania się dziewczynką. Gdyby nie to, że śmierć dziecka dokuczyłaby Ortegni, nasza senora widziałaby ją chętnie umierać.

— Czy źle się z nią obchodzi? — zapytał Aleksandro, głosem przytłumionym.

Pytanie to obraziło dumę Juana Can.

— Czy sądzisz, że senora Moreno mogłaby być niedobłą względem tych, co pod jej dachem zamieszkuje? — zapytał wyniośle. — Dbała zawsze równie o senorite jak o senora Filipa, bo tak obiecała senorze Ortegni.

— Czy senorita wie o tem wszystkiem? — zapytał Aleksandro.

Katolicy Bytomia!

Czas łaski Misji św. rozpoczął się. Misja święta ma zjednoczyć wszystkich katolików. Jeżeli jednak nie osiąga tego celu, wtenczas cała uroczystość wywiera nie tylko paraliżujący wpływ na pracę misyjną, lecz także w sercach uczestników nie może się zrodzić prawdziwy, rzeczywisty nastrój misyjny, a duszpasterze uważają słusznie, iż wszystkie ich zabiegi były daremne. Takie niebezpieczeństwo łatwo zająć może w wielkich parafiach miejskich. Jest to zadanie nader trudne upadłych, upojonych rozkoszą miasta zaznajomić z znaczeniem Misji św. Do tych odezwać muszą się inne jak zwykle dzwony kościelne, których dźwięk zagłusza zgiełk miasta tak bardzo, że o mało go dosłyszeć można.

Zwracamy się dlatego do naszych dobrych, wiernych owieczek, do naszych świeckich apostołów! do wszystkich tych, którzy nie tylko dbają o duszę własną, lecz także o dusze obcych. Jakże zadanie im spełnić wypada?

Co następuje powinni wziąć sobie do serca:

1. „Moje mieszkanie, mój dom, ulica, na której mieszkają moi znajomi, jest teraz moją parafią; moi domownicy, moi podwładni, moi przyjaciele i znajomi są moimi parafianami. Pan Bóg mi ich powierzył. Ode mnie samego zależy, czy tam znowu będą modlić się do Pana Boga, miłować Chrystusa, oddawać cześć Matce Boskiej, czy do niejednego serca zawita znowu pokój i szczęście.”

2. „Jak piękne są nogi tych, którzy przynoszą wesołą nowinę o pokoju i oznajmiają wszystko dobre.” (Prorok.)

3. Chrystus Pan umarł na krzyżu za każdą z tych dusz, o które się teraz trudzicie. Pomagajcie Mu szukać to, co było stracone. W jaki sposób Was za to wynagrodzi! Swoich apostołów nazwał syn Boży nieszczotliwie: „Moi przyjaciele, moje działeczki!”

4. Teraz zasłować można do wielu: Albo uratuje ich się teraz lub nigdy! Albo teraz zdobędzie się ich na zawsze lub też straci na zawsze! Teraz w tym tygodniu się rozstrzygnie: „Albo teraz lub nigdy!” Od Was samych to zależy!

5. Jeżeli przebieg Misji św. był pomyślny, wtenczas możecie powiedzieć: „Szczelnie wypełnione kościoły — niezliczone rzesze wiernych — radość z oczu ludu pobożnego tryskająca — łzy wzruszenia i wdzięczności — radosne serca — radosne rzesze nawróconych synów i cór! — także ja przyczyniłem się do tego. To będzie dla Was pociecha, jakiej nie doczekacie się z całą pewnością w najbliższych 10 latach!

Zatem posłannicy i posłannice pokoju! Do pracy! Zwiedzajcie każdy dom! Pytajcie skromnie, czy mieszkają w nim katolicy, czy państwo jest katolickie, lub służąca, lub stołownik, lub kotobądź inny z domowników! Nie żałujcie biegania po schodach, zapukajcie na każdym piętrze, nie zapominajcie także o izdebkach na poddaszu! Wchódźcie wszędzie z przyjemną miną, zegnajcie się wszędzie serdecznie: „Do widzenia!” — nawet tam, gdzie nie zgotowano Wam najlepszego przyjęcia. Tak postępując, werbujecie dla świętej sprawy świata katolickiego! Aniołowie niebiescy cieszą się i towarzyszą Wam! Niech Bóg błogosławi każdy Wasz krok i każdą drogę!

Katolickie duchowieństwo parafialne
miasta Bytomia.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Przeciagnienie stanu oblężenia.** Komisja Międzynarodowa zaprowadziła stan oblężenia w następujących miejscowościach powiatu bytomskiego: Lipiny, Świętochłowice, Wielkie Hajduki i Godula. Przepisy wyjątkowe zobowiązują od wtorku popołudnia. Dla Bytomia wydano zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Bliższe przepisy zostaną ogłoszone dziś, w środę.

— **Odezwa do kolejarzy Polaków polskiego Górnego Śląska.** Prezydent dyrekcyi kolei w Poznaniu, delegat ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie, p. Dobrzycki, wydał odezwę do kolejarzy Polaków polskiego Górnego Śląska. Odezwa zapowiada, że chwila objęcia kolei zbliża się, że chwila ta nakłada jednakże na kolejarzy obowiązek. Dalej czytamy w odezwie:

„Wam do pomocy sprowadziłem z reszty Polaki braci Waszych kolejarzy; nie przychodzą oni do Was, by Wam zabierać posady lub Was rugować z posad, ale słusznie należących się Wam stanowisk, lecz powołalem ich tylko na czas krótki, na czas przejściowy, tak długo, aż ruch kolejowy będzie normalnym a sprawność zadawalającą. W imię sprawy, w imię miłości Ojczyzny spodziewam się po Was kolejarze, że do braci Waszych z reszty Polaków odnosić będziecie się z należytem uznaniem i że traktować ich będziecie jako prawdziwych braci a nie obcych przybyszów.

Dalej chcąc Wam ułatwić przejęcie kolei, chcąc dać Wam sposobność jaknajszybszego wpracowania w Wasze nowe stanowiska, zatrzymałem na kilka miesięcy na trudniejszych posterunkach służbowych jako nauczycieli, jako instruktorów tylko wytrawniejszych urzędników Niemców. Stosownie do mej umowy z dotychczasową niemiecką dyrekcyą kolejową, urzędnicy ci nie będą na przestrzeni pełni służby wykonawczej, a jedynie tylko będą Waszymi doradcami i instruktorami. Służbę wykonawczą na przestrzeni pełnić będziecie Wy koleja-

rze, a do niemieckich urzędników macie się zwracać we wszelkich sprawach Wam niejasnych, lub tych, których jeszcze nie rozumiecie lub nie znacie.”

— **Krytyczne położenie prasy niemieckiej.** Z Frankfurtu donoszą: Delegacja wirttemberskich wydawców gazet odbyła narady z wirttemberskim prezydentem państwowym i ministrem skarbu w sprawie krytycznego położenia, w jakim znajduje się prasa niemiecka. Prezydent został uproszony, by zatwierdził projekt ustawy, gwarantującej dziennikom dostarczanie oznaczonej ilości papieru na gazety. Również żądano, by skłonić do wprowadzenia w życie uchwały z dnia 7. kwietnia 1922. Tak prezydent jak i minister skarbu przyobiecali uczynić wszystko możliwe. Z dniem 31 maja zawiesił swe wydawnictwo we Frankfurcie dziennik południowy „Kleine Presse”, który wychodził od 37 lat. — Znacznie trudniejsze jest położenie gazet polskich, które, jak wiadomo, znikąd nie mają żadnego poparcia. To też jest obowiązkiem naszych Rodaków popierać gazety polskie.

— **Wartość złota obniżona.** Zakup złota dla Rzeszy przez bank Rzeszy i poczęt odbywa się w tygodniu od 5. do 11. czerwca br. po niższej cenie. Za złotą dwudziestomarkówkę płać obecnie 1100, za złotą dziesięciomarkówkę 550 marek. Za srebrne monety płać dotychczasowe ceny, t. j. za srebrną markę 21 marek papierowych.

— **Milionówka.** W sobotę, dnia 27. maja wylosowano milionówkę nr. 0.470.094. — Wygrana milionówka padła w sobotę, dnia 3. czerwca na nr. 1.787.047.

Bytom. (Zwrót tablicy z orłem polskim). W pierwsze święto, jak donosiliśmy, nieznanemu sprawcy zdarli tablicę z orłem polskim z hotelu Lomnitz, w którym ma siedzibę polski konsulat generalny. Policja rzekomo znalazła tablicę z orłem przy pomniku w Rynku i oddała ją w konsulacie z wyrazem ubolewania.

— (Zamach na skład polski). W nocy na wtorek wykonano zamach na skład zegarmistrza p. Smoczyka przy ulicy Tarnogórskiej. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy przyczepili granat ręczny do zakratowania drzwi wchodowych. Wybuch wyrządził znaczne szkody; zakratowanie zostało rozdarte, okno wystawne zniszczone. Zamach popełniono przed północą, gdy jeszcze ruch na ulicach miasta jest niemały. Zdziwili bardzo, że policja znowu nic nie widziała.

Szombierki w Bytomskim. (Akcyja pojednawcza). W ostatnich dniach zaszły w Szombierkach, Bobrku i Orzegowie różne nieprzyjemne akty terroru, które spowodowały ludność tych miejscowości do śpiesznego opuszczenia miejsca zamieszkania, narażając się na tę nieprzyjemność, że pewne rodziny zostały bez pomieszczenia. Aby temu stanu rzeczy zapobiedz, poczyniły wyżej wymienione gminy kroki wspólnego porozumienia się celem ochrony obywateli przed terorem, które to porozumienie w pierwsze święto Zielonych Świątek przyszło do skutku. Wyżej wymienione gminy przyrzekają sobie wzajemnie nie ścierpieć żadnych aktów terroru i brać w obronę każdego obywatela, któremu by się miała krzywda stać, czy to Polakowi czy Niemcowi i wolny powrót tym osobom, które przed terorem musiały miejscowość opuścić. Byłoby pożądanem, aby na całym G. Śląsku przyszło do podobnego porozumienia, aby spokój pomiędzy ludem górnośląskim znów jak najprędzej zapanował.

Brzozowice w Bytomskim. (Brutalny gwałt). Posledzieli domu Józef Musiałik i syn jego sponiewierali w okropny sposób żonę obywatela Franciszka Kostorza. M. zabronił Kostorzowi dostępu do komory. Stąd powstała sprzeczka w toku której gospodarz i syn jego sponiewierali Kostorza a następnie jego żonę. Kostorzową bili do utraty przytomności; obecnie jest obłożnie chora. Brutala — gospodarza chyba nie minie zasłużona kara, gdyż całą sprawę przedstawiono kontrolerowi powiatowemu, który zarządzi, co potrzeba.

Świętochłowice w Bytomskim. (Rezolucya). Na zebraniu załogowem kopalni „Niemcy” w d. 2. 6. 22 przyjęto następującą rezolucję: „My zebrani robotnicy i urzędnicy protestujemy energicznie przeciw każdemu terrorowi na obu stronach Górnego Śląska. Wszyscy robotnicy, czy to polscy albo niemieccy muszą jako bracia stanąć razem, ażeby solidarnie przygotować się do pokonania wszelkich gospodarczych interesów. Wszyscy pracownicy mają już tak ciężkie stanowisko i naprawdę nie mają żadnego powodu stanąć do walki gospodarczej wywołanej nacjonalistyczną hecą czy z tej lub z owej strony. Napominamy tak robotnika jak urzędnika, ażeby się nie dali uwieść ślepej złości, ażeby nie niszczyli tego co posiadamy i majątek każdego, czy to Polaka albo Niemca chronili. Te wypadki są w stanie pracodawców pobudzić do tego, że klasa robotnicza nie będzie mogła stawiać jednolitego frontu przeciwko nim, jeżeli się rozchodzić będzie o nasz byt, o solidarne przeprowadzenie walki z nimi. Terorem rozdrabniamy tylko siły nasze. Prosimy i wołamy jako zastępcy wasi: Szanujcie każdego człowieka, który ma sprawiedliwe przekonanie.

Świętochłowice, dnia 2. czerwca 1922 r.

Rada robotnicza. Arbeiterrat.
F. Wieczorek.

Katowice. (Napady rabunkowe). Kupiec Mücke przy ulicy Andrzeja został napadnięty w składzie przez dwóch bandytów i okropnie sponiewierany. Opryszków ujęto i odstawiono do więzienia. — Bandyci odwiedzili także destylację Pisarka przy ulicy Schillera, zabierając cały rząd butelek z wódkami i likierami. Szkodę obliczono na 170 tysięcy marek. Właściciel przywłaszczył sobie także portfel Pisarka, zawierający 50 tysięcy marek. Sprawcy uszli z bogatym łupem niepoznani.

— Przeszło 70 osób przytrzymała straż francuska w pierwsze święto Zielonych Świątek na tujejszym dworcu osobowym. Wszystkie te osoby przybyły do Katowic bez jakichkolwiek legitymacji. Odprowadzono je do budynku dyrekcyi policyi, skąd puszczono zostały na wolność po stwierdzeniu tożsamości. Co to były za osoby, nie zdołaliśmy stwierdzić; w każdym razie niech to będzie przestroga dla innych. Bez legitymacji nie należy wychodzić ani wyjeżdżać.

Nikisz w Katowickim. (Śmierć na szynach). W drugie święto Zielonych Świątek została przejechana przez kolejkę kopalnianą pewna kobieta, wracająca z kościoła. Śmierć nastąpiła na miejscu. Wypadek taki zdarzył się już po raz trzeci.

Wielowieś w Gliwickim. (Schwytywanie 16-letniego mordercy). W uzupełnieniu wiadomości o aresztowaniu młodocianego mordercy matki i brata donoszą nam jeszcze: W piątek, 2-go czerwca, dwaj strażnicy gminni z Wielowsi napotkali na drodze do Toszka mordercę, 16-letniego chłopaka, syna zamordowanej Szepełowej. Aresztowali go, odprowadzili do Wielowsi a następnego dnia do Gliwic, gdzie go umieszczono w więzieniu śledczym. Tam podobno aresztowany przyznał się, że zabił swą matkę siekierą a dwuletniego brata udusił. Morderstwo popełnił w celach rabunkowych; matka miała otrzymać po mężu 8 tysięcy marek, na które młodzik ostrzył sobie zęby. Młodzik był hulatyką.

Opole. (Aresztowany „komisarz kryminalny”). Tutejsza policja kryminalna aresztowała niejakiego Kubnego z Mysłowic. Aresztowanego poszukiwano od dłuższego czasu listem gńczy. Wszędzie, gdziekolwiek się pokazał, podawał się za komisarza kryminalnego.

— (Ujęcie bandy złodziei). Policja kryminalna wysledziła i ujęła większą bandę złodziei. Dotychczas osadzono w więzieniu tutejszym 8 członków tej bandy. Aresztowani, prawie wyłącznie żywiłi obce, waleśali się tu tygodnie całe bez jakiegokolwiek zajęcia. Liczne kradzieże, jakie w ostatnim czasie popełniono, śmiało powiedzieć można, popełnione zostały przez tą bandę.

— (Ucieczka więźnia). W pobliżu Grodzowic zeskoczył z jadącego pociągu pewien więzień, który miał odpowiadać przed międzynarodowym sądem specjalnym. Uciekinier został leżący na nasypie kolejowym z podrażnioną nogą. Umieszczono go w tutejszej lecznicy.

Wrocławskie ceny targowe.

Notowania urzędowe za 50 kilogramów
z dnia 6. czerwca 1922 r.

Zboże.

Pszemica 670. — Żyto 520. — Owies 530—550. — Jęczmień latowy 540—580.

Pasza dla bydła.

Siano zdrowe i suche 230—240. — Siano dobre, zdrowe i suche 260—270. — Słoma żytnia długa 132. Słoma pszena i żytnia krótka 94—96. — Słoma żytnia i pszena prasowana 113—115. — Słoma jęczmienna i owsiana prasowana 120—122.

Ziemniaki.

Ziemniaki białe 100. — Ziemniaki czerwone 100.

Owoce strączkowe.

Groch Wiktorja 650—700. — Groch mały, żółty 575—625. — Fasola biała 625—650. — Bób 550—600. — Peluska 600—650. — Wyka 600—650. — Lubin żółty 675—725. — Lubin modry 525—550.

Nasiona.

Len 1050—1100. — Mak 2600—2700. — Konopie 750—800. — Rzepak (raps) 950—1000. — Gorczyca 1600 do 1650.

Mąka (za 100 kg.):

Mąka pszena 1800—1900. — Mąka :Auszug) 1900 do 2000. — Mąka żytnia 1300 do 1350.

Stan waluty gieldy berlińskiej

Płacono za	6. 6.	2. 6.
100 guldenów holenderskich	11,260.90	10,561.75
100 franków belgijskich	2,421.95	2,246.46
100 „ francuskich	2,621.70	2,496.85
100 „ szwajcarskich	5,513.10	5,233.45
100 koron norweskich	5,183.50	4,857.97
100 „ duńskich	6,332.05	5,927.55
100 „ szwedzkich	7,510.60	7,041.15
100 „ austriackich	2.23	2.35
100 „ czeskich	560.75	525.8
100 „ węgierskich	83.45	32.50
100 lirów włoskich	1,498.10	1,418.20
1 funt szterlingów angielskich	1,393.35	1,213.40
1 dolar amerykański	237.14	271.1

MARKA POLSKA.

W Berlinie płacono za 100 marek polskich 7.20 mk. polskich.

Nakładem i czcionkami „Katolika”, spółki wydawniczej z odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY T. A.

dawniej: G. Sinner w Luboniu

poleca Związkom piekarzy jak również Szan. Klienteli najlepsze

DROŻDŻE

zawsze świeże przy szybkiej i akuranej obsłudze

Szan. Odbiorców prosimy zwracać się do **Lubonia**, pow. Poznański

Telef.: Poznań 3276-2156 Telegr. Drożdże Luboń-Poznań

Górnośl. Fabryka Oznak i Medali Majowski i Pawellek

Fabr. ul. Bergfreiheit 27 Król. Huta Skład ul. Tempła 44
Telefon 1584.



poleca się do wykonania wszelkich znaków towarowych i medalów pamiątkowych, wojskowych i religijnych jak i pieczęci gumowych.

Zamówienia tylko hurtowne.

Na uroczystość bliskiego połączenia Górnośląska z Polską polecamy artystycznie wykonaną **Oznakę pamiątkową**.

Prawnie zastrzeżone: Każdy Polak-Górnoślązak powinien nabyć taką historycznie cenną pamiątkę narodową.

Hurtownie do nabycia w powyższej fabryce.

Do sprzedaży detalicznej poszukuje się w każdej miejscowości zastępców.

Hansabank Obereschlesien & G. m. b. H.

BYTOM G.-S., ul. Dworcowa 28 29 I.
ZABRZE, ul. Nast. tronu 133. OPOLE, Krakowska 47
OLESNO, ul. Schönwalderstr. 116.

Banki pobratymcze w:
Wrocławiu, Koblencji, Essen, Frankfurt nad Menem,
Monachium z 9 filijami.

Zakład centralny hansabanków:
Deutsche Hansabank Akt.-Ges.
Kapitał akc.: 100 milionów marek.

Przyjmowanie oszczędności i pieniędzy depozytowych.
Wykonanie wszelkich interesów w zakresie bankowości wchodzących pod korzystnymi warunkami.

GODZINY KASOWE:
Przed połud. od godz. 8⁰⁰—12⁰⁰. — Popołud. od godz. 4⁰⁰—5⁰⁰.

Chrześcijańska Biblioteczka Spółeczna.

Ks. dr. KUBINA

Katolicki ruch robotniczy na Górnym Śląsku.

Pod powyższym tytułem opuścił prasę 3-ci tom Chrześc. Bibl. Spół. pod redakcją ks. Dr. Kubiny. Broszura jest napisana językiem jasnym, dobrze dla każdego zrozumiałym, i wyrosła, jak sam autor wspomina w przedmowie wprost z samego życia, z palących potrzeb obecnej chwili.

Cena egzemplarza broszurowanego wynosi 1.80 mk., przysyłka pocztowa 1.00 mk., a za zaliczką pocztową 2.50 mk.

Tom I. tegóż samego autora

Zadanie socjalne polskiej inteligencji

cz. Tom II.

Narodowa Partja Robotników

również po 1.80 mk. — przysyłka pocztowa wszystkich trzech 2.— mk., zaliczka pocztowa 3.50 mk. — Zamawiać należy pod adresem:

„Katolik“ Beuthen OS.

HAFTY

w znanym największym wyborze i bardzo tanio.

N. Badrian, Gliwice,

ul. Raciborska 4.

Proszę dokładnie na adres zważać.

„Nowy Elementarz“

ulożony podług najlepszej metody pisania i czytania, wydany nakładem „Katolika“ w Bytomiu, kosztuje w oprawie zkarbowanej 2.25 mk.

Przesyłka wynosi 2 marki, a za zaliczką pocztową 3.50 mk.

Elementarz kupiony zatem osobiście w Księgarni „Katolika“ lub w księgarniach na prowincji, kosztuje tylko 2.25 mk.; sprowadzony pocztą za pobraniem czekiem 5.75 mk.

Zadajcie wszędzie tylko „Elementarzy“ wydrukowanych w „Katoliku“, bo te są i pozostaną dla naszych polskich górnośląskich dzieci najodpowiedniejszymi.

Dla wszystkich podłączonych w języku polskim polecamy jak najgoręcej

„Gramatykę polską“

napisaną przez Kazimierza Żimowskiego w trwałej płóciennnej oprawie.

Cena 5.25 mk. w księgarniach lub u naszych agentów, kolporterów i roznosicieli gazet.

Przesyłka pocztowa kosztuje 2 marki, a za zaliczką pocztową 3.50 mk.

Czas obecny jest najodpowiedniejszy, by w każdej rodzinie górnośląskiej znajdował się „Elementarz“ i „Gramatyka polska“.

Niemcy uczą się na gwałt języka polskiego poprawnie i dzisiaj mamy już wielu urzędników, którzy w ciągu jednego roku nauczyli się dobrze i poprawnie po polsku mówić i pisać. Górniak nad ludem naszym nawet pod tym względem. Każdy Górnoślązak i każda Górnoślązka powinni dobrze władać w piśmie i słowie oboma mowami, t. j. polską i niemiecką. Niemieckiej uczono nas w szkołach — polskiej musimy się sami nauczyć, abyśmy mogli sprostać wielkim zadaniom dzielnym i stanąć na równym, a nawet wyższym szczeblu dobrobytu gospodarczego.

Wystarczy adres: „Katolik“, Beuthen OS.

Dom wysyłkowy masła

JULIUS BRACKER

Kiel, Exerzierplatz 17

wysła bardzo piękne

holsztyńskie

masło

mleczarniane.



Kafle

pierwszorzędne oraz zapasy z tegorocznej wiosny ma bardzo tanio do oddania

J. BONK
Fabryka Płazów Halowych
Wielkie Strzelce

Zamiana!

Dom w Zabrze z 5 lokator (chlewiki i chlew, światło elektr. i woda) do zamiany na podobny w polskiej części Górnośląska.

Roch Gogolak, Zabrze
ulica Werderstrasse 15.

Jan Sporys

Bytom G.-S.
ulica Tarnogórska 43
w domu mistrza piekarskiego Kuballa, — poleca

BUDZIKI

srebrne zegarki remont.

Regulatory

14 dni chodzące.

Masywne złote

pierscionki ślubne

jako też wszelkie towary złote i srebrne oraz okulary i binokle polec. po cenach jak najniższych.

Przestroga!

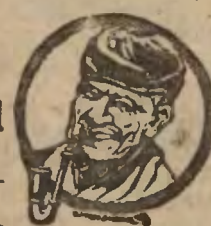
Max Heyduk z Rozbarku był u mnie dłuższy czas podróżnikiem i sprzeniewierzył przez ten czas większe sumy pieniędzy. Wobec tego proszę moją Szan. Klientelę, nie dawać wspomnianemu Heydukowi ani zlecenia ani pieniędzy.

Polecam się z uszanowaniem mojej Szan. Klienteli i proszę tak mnie jak i mego podróżującego pana Siegmund zaszczylić swoim zaufaniem.

Johann Wagner,

Bytom G.-S., Wielka Błotnica nr. 19.

Znawca woli
przedewszystkiem
mój tytoń



Grubo krajany
34., 45., 52., 60.—
Średnio krajany
47., 55., 60., 70.—

za funt z podatkiem, przy odbiorze 8 funt. franco do domu za zaliczką. Ceny odwrotne. Dużo pochwala, na przykład: Pan Kryst. Walter w R. pisze: „Przesyłka była nad spodziewanie dobra, wobec tego zamawiam dalszą“.

Tabakfabrik Alfred Breining, Bruchsal 175

Intimes Theater, Bytom.

Program od wtorku do czwartku:

1. film: **Proskrzybowani**
Tragedja w 3 aktach.

2. film: **Przygody.**

Kammer-Lichtspiele

BYTOM.

Program od wtorku do czwartku:

1. film: **Zemsta Rolandego**
w 5 aktach.

2. film: **Zbrodniarz w szafie**
6 rozdziałów z dziennika
NA SCENIE: LILI KOWALLA.

U.S. LINES



Regularne odjazdy

BREMEN NEW YORK

Bardzo dobra okazja podróżowania

największymi pomiędzy Niemcami i Ameryką kursującymi pierwszorzędnymi i pospiesznymi parowcami salonowymi „George Washington“, „America“ również „Peninsula State“ i „Lone Star State“ z portów stałego lądu.

Blizsze szczegóły i bilety przez
GENERALNE ZASTĘPSTWO

NORDDEUTSCHER LLOYD BREMEN

i jego zastępstwa

w Bytomiu: C. Kaluza, Tarnogórska szosa 27
w Gliwicach: D. Lustig, ul. Dworcowa 6
w Katowicach: Wojciech Peiser, ul. Brudna 26
w Pszozymie: Karol Zentner, ul. Dworcowa
w Rybniku: M. Bartels, ul. Zamkowa
w Tarn. Górach: Erich Welf F. Johna nast.
w Wrocławiu: (Breslau) Norddeutscher Lloyd
Generatagentur, Neue Schweltditzerstr. 6
(Allianz-Haus)

Jeżeli ktoś ciężko słyszy

(nie z urodzenia) lub ma szumienie w uszach i nerwowe bóleśi narządów słuchowych, to jest dla niego mój prawnie zastrzeżony przyrząd słuchowy „Auridal“ czemś nieodzownym. Nie-widoczny w użyciu, w skutkach nadzwyczajny, przez lekarzy szczeg. polecany. Pan Dr. E. M. pisze: „Auridal“ jest wynalazkiem najdoskonalszym, jaki się dzisiaj zna. Cena mk. 35.—, 2 sztuki mk. 65.—. Główny skład: J. D. chti, Monachium (München) A. 100 Hofmannstr. 20.

W chorobach płuc i krtani

proszę bezpłacie broszurę Radey San, Dr. Weise o kuracji domowej broncholinem
Dr. Gebhard & Cie., Berlin W. 35 Potsdamerstr. 104.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę!

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń

„POLONIA“

w Warszawie

Oddział Śląski w Katowicach

ulica Schillera nr. 14^I (dom własny)

Adres telegraficzny: „Towpol“ Katowice

Telefon nr. 1683

UBEZPIECZA

od ognia: budynki, fabryki, składy, ruchomości domowe, szyby od stłuczenia, od kradzieży z włamaniem, transporty drogą lądową, morską i rzeczną.

PRZYJMUJE

każdego czasu inspektorów i agentów na korzystnych warunkach.

Służy bezinteresownie informacjami.

Przegląd polityki bieżącej.

Wydzierżawienie polskiej kolei.

Krakowska „Nowa Reforma” donosi, że minister skarbu zapowiedział w radzie finansowej ustawę w przedmiocie wydzierżawienia polskich kolei państwowych. To się dzieje dlatego, ponieważ koleje nie mogą wybrnąć z niedoboru.

Co się stało z cukrem w Niemczech?

Wszyscy narzekają na brak cukru. Kto chce dużo pieniędzy za cukier zapłacić, ten może go otrzymać pod ręką. Cukrownie wyrobiły dosyć cukru, więc cóż się z nim stało?

Minister aprowizacji, uznając wielki brak cukru, pozwolił na wprowadzenie cukru zagranicznego, mianowicie amerykańskiego, leżącego w śpichlerzach hamburskich. Ale zanim rzetelni kupcy do Hamburga po ten cukier dotarli, już wszystkie zapasy hamburskie były sprzedane. Kupili je rozmaici agenci dla fabryk czekolady i likierów. I znowu jest, jak było, przeciętny człowiek w kraju cukru nie ma.

Więc gdzie się podział cukier? Zużyto go na fabrykację czekolady, lecz mianowicie rozmaitych wódek i likierów.

W sejmie badeńskim minister Engler powiedział, że w przeszłym roku zużyto 3½ miliona centnarów cukru do wyroku trunków alkoholowych. To są liczby znane urzędowi. A przecie wódki wyrabiają też w tajnych gorzelniach. Jeżeli się ma w pamięci, że w roku 1921 zużyto w Niemczech 22 miliony centnarów zboża i 25 milionów centnarów kartofli na wyrób trunków alkoholowych, to oczywiście do tego potrzeba wiele cukru. I w ten sposób wyjaśnia się zagadka, co się dzieje z cukrem.

Kongres mniejszości narodowych w Pradze.

W sobotę przed Świątkami rozpoczął się w Pradze kongres dla mniejszości narodowych. Zjechało się 250 przedstawicieli następujących krajów: Anglii, Ameryki, Chin, Japonii, Francji, Niemiec, Holandii, Włoch, Estonii, Jugosławii, Węgier, Nowej Zelandii, Polski, Austrii, Rumunii, Rosji, Grecji, Szwecji, Szwajcarii i Ukrainy.

Jest to zjazd międzynarodowego Zjednoczenia Związku narodów, który będzie przede wszystkim radził nad sprawą ochrony mniejszości narodowych. Narady mają się odbywać przy zamkniętych drzwiach. Dlaczego — nie bardzo można zgadnąć.

Słyszemy, że i z Górnego Śląska będą tam przedstawiciele.

Ksiądz katolicki prezesem ministrów w Austrii.

Jeżeli w Niemczech ministrem pracy społecznej może być ksiądz katolicki, znany ks. dr. Brauns, dlaczego w katolickiej Austrii nie miałby być ksiądz ministrem! Po upadku ministerstwa Schobera został kanclerzem czyli prezesem ministrów austriackich ks. prałat Seipel. Ksiądz ten, z zawodu profesor uniwersytetu, zajmuje się oddawna polityką i jest przywódcą partii chrześcijańsko-społecznej, której kiedyś przywodził sławny Lueger.

W pierwszym swoim przemówieniu ks. Seipel apelował do wszystkich partii, mianowicie też do socjalistów, ażeby nie przeszkadzali w pracy nad uzdrowieniem Austrii. Ale pewnie nie doczeka pomocy z tej strony. Gazety socjalistyczne nazywają nowy rząd „jedynolitym frontem burżujskim pod przewodem Rzymu przeciwko proletariatu”. Zawsze i wszędzie to samo. Gdy socjaliści sami nie mają władzy w ręku, rządy są rzekomo przeciwko robotnikom. Nowy kanclerz zapowiedział między innymi, że każe stemplować papierowe pieniądze austriackie.

Wybory na Węgrzech.

Węgry nie mają jeszcze ustawy wyborczej, uchwalonej przez parlament. Wybierano tam teraz posłów podług porządku ułożonego przez obecny rząd. Osobliwością tych wyborów było, że jedne okręgi głosowały jawnie, inne tajnie. Jeszcze nie są wiadome rezultaty z wszystkich okręgów, lecz nie ulega wątpliwości, że rząd obecny poniósł klęskę przy wyborach, mimo że ustawę wyborczą układał przedewszystkiem korzystnie dla siebie. Z wyjątkiem dwóch, wszyscy inni ministrowie przy głosowaniu przepadli. Zaś czterdziestu posłów, którzy szczególnie wielkie geby mieli, również nie uzyskali mandatu. Przeszło stu nowych ludzi wchodzi do parlamentu. W Budapeszcie wybrano samych przeciwników rządu, głównie socjalistów. Mimo to rząd będzie miał większość, atoli nie taką, jak przypuszczał. Spodziewał się, że z 240 posłów przynajmniej 175 będzie zwolenników rządu. Tymczasem już dziś wiadomo, że partya rządowa będzie miała 140 posłów po swojej stronie, a 100 posłów przeciwko sobie.

Z całego świata.

Mordowanie księży w Rosji.

Z Nowgorodu donoszą, że bolszewicki Trybunał Rewolucyjny oskarżył i skazał na śmierć dwóch księży i jednego kupca z powodu stawiania oporu przeciw rekwizycji sprzętów kościelnych.

Kultura bolszewicka.

Moskiewska „Izwestija” donosi, iż w całym kraju zamknięto około 80 procent szkół powszechnych, z powodu trudności aprowizacyjnych i finansowych.

KORESPONDENCYE

Lipiny w Bytomskim. (Odpowiedź na korespondencje w nr. 112 i 116.) Nie zaczęłam, lecz pisałam prawdę. Ks. Palarczyk nie będzie mógł zaprzeczyć, że były przewodniczący chóru kościelnego oddał jemu kasę i akta dopiero po ukazaniu się mojej korespondencji. Także inne osoby nie były niewinnie zaczepiane. Kto zastąpił na nagane, tego zganilem, kto na pochwałę, tego pochwaliłem. Gdyby była możliwość urządzania wieców, niewątpliwie zostałyby wszystkie te sprawy załatwione na wiecach. Niedługo a doczekamy się chwili, że będzie wolno wiece urządzać; wtenczas dowiecie się panowie rzeczy, o których w gazetach nie pisałem. Co do wykretów, że nie można było brać udziału w pochodzie trzeciego maja, gdyż komisya uchwaliła nie urządzać żadnego pochodu zaznaczam, że to są bajki. Każdy Polak był zobowiązany dzień ten uroczystości obchodzić, a nie ukrywać się, podczas gdy w pochodzie szli sami robotnicy. Twierdzenie, jakoby dopiero o godz. 9½ wieczorem dzwoniło, aby się do pochodu stawić, nie odpowiada zupełnie prawdzie. Bawiem zapowiedź pochodu ukończono już przed godziną dziewiątą. Jestem zdania, że jeżeli robotnicy przygotowali się do pochodu, to także ci, których zaczęłam, mogli stanąć w szeregach, jeżeli mają dosyć poczucia narcedowego. Nie mogę pojąć, że ci ostatni rozgniewali się na mnie tak bardzo. Widośnie korespondencja moja ich ubóda. Dalej piszą owi zgorzeleni, że zamiast pomagać jeden drugiemu, aby móżdż czoło stawić Niemcom, to się ubijamy i zwalczamy o drobnostki. Właśnie to najgorszy robak, który nas toczy. Lecz jak można uniknąć ogłaszania takich spraw, skoro ci panowie powodują mnie do poruszania takowych swem gorszącym postępowaniem. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że właśnie ci panowie rozwlekają sprawy polskie najchętniej w obecności Niemców w znanym lokalu. Jeżeli chcecie mieć spokój od Obłeciświata, natenczas musicie zrewidować waszą dotychczasową działalność i zaprzestać tak brzydkiej roboty. Bardzo wam pilno dowiedzieć się, kto jest tym Obłeciświatem. Dowiecie się panowie jeszcze na czas.

Obłeciświat.

Od Redakcji. Końcowe ustępy korespondencji musieliśmy skreślić, gdyż odnoszą się do osób, które z ostatnią korespondencją nie mają nic wspólnego. Zresztą radzimy do zgody, bo tylko zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Ciągłe kłótnie wywołują niesmak wśród czytelników. W ostatnich dniach otrzymaliśmy nawet kilka listów od czytelników z dalszych stron, w których zbyt niepoehlebnie wyrażają się o walce prowadzonej przez Lipinian w gazetach.

Rudne Piekary w Tarnogórskim. (Korespondencja.) Byłem przypadkowo w Rudnych Piekarach na wiecu robotniczym, zwołanym przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Cięta mowę wygłosił pewien referent, która podobala się wszystkim. Tylko niektórym ludziom się nie podobała. Jak się dowiedziałem, byli to socjaliści, którzy starali się głupimi argumentami zbijać wywody referenta. Ponieważ dostali ciętą odprawę, mianowicie od pewnego obywatela z Rudnych Piekar, czerwoni braciszkuwie postanowili rozbić wiec hałasem, kłutwą i wrzaskiem. Zadziwiło mnie bardzo, iż w tak porządnej wiosce, jak Rudne Piekary, rozpościerać mogą się socjaliści. Nie dość na tem. Kupują oni nawet sztandar, a ponieważ mają tylko coś około 60 członków a sztandar kosztuje dużo pieniędzy, zbierali składki na sztandar także pomiędzy członkami innych związków robotniczych, jak Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i innych. Aznaleszli się między nimi tacy, co się dali skusić do złożenia ofiary na sztandar czerwony.

Bracia i Siostry z Rudnych Piekar i okolicy! Snać, że nie wiecie, co to jest związek socjalistów, bo jak słyszałem, wstąpili do niego ludzie nawet bardzo pobożni a to najwięcej z tej przyczyny, że socjaliści umieją dobrze kłać na kapitalistów. Jakież to dziwne mniemanie! Kłutwą na kapitalistów nie sobie nie pomożecie. Wiadomo wam przecież, iż socjaliści klną na wszystkich, co nie przyznają się do socjalizmu. Przedewszystkiem klną na naszych księży, co nieraz może już słyszeliście.

A kto był ojcem socjalizmu? Był to niejaki Lasale, urodzony z kupca żyda. Ten „apostół” nie był robotnikiem, lecz filozofem a zatem nie mógł wiedzieć, co robotnika boli. Lecz twórcy socjalizmu nie chodziło wcale o robotników. Zależało mu jedynie na wyprowadzeniu wojny Kościołowi katolickiemu, którą prowadzą jego „wyznawcy”. Wprawdzie socjaliści głoszą, iż religia to rzecz prywatna, lecz na zebraniach nie dają spokoju ani księżom ani też naszej wierze. A więc, wołam do Was, bracia z Bobrownik i Rudnych Piekar! Precz z organizacjami socjalistycznymi. Mamy nasze związki chrześcijańskie, które nas lepiej bronią od wyzysku ze strony kapitalistów niż socjaliści a księży i Kościoła nie prześladowają. Poza tem wszyscy socjaliści — nawet P. P. S.-owcy — są naszymi wrogami. Dowiódł tego 1. maj, kiedy to polscy socjaliści zbratali się z naszymi odwiecznymi wrogami — Niemcami.

Obserwator.

Katowice. (Wyrok rozjemczy dla przemysłu cegielnianego.) W celu ostatecznego przeprowadzenia rozpraw nad nową umo-

wą zbiorową dla górnośląskich ceglarzy, utworzono sąd rozjemczy, składający się: z trzech członków bezpartyjnych (prezydenta miasta Katowic dr. Górnik, starosty Mildnera i burmistrza Leua) oraz z trzech ławników ze strony pracodawców i z trzech ławników ze strony pracobiorców. Ponieważ w trzech załatwionych sprawach nie można było osiągnąć zgody pomiędzy spornymi stronami, sąd musiał wydać wyrok rozjemczy. Według tego wyroku podnosi się w zasadzie zarobek akordowy od 1. czerwca na 25 procent, zarobek czołowy dla kobiet ponad 20 lat na 10.50 mk. na godzinę. W klasie drugiej mają być zarobki o 7½ procent, w klasie trzeciej o 15 procent niższe jak w klasie pierwszej. Czas pracy wynosi dziennie 8, tygodniowo 48 godzin. Dłuższą pracę uważa się jako nadgodziny za dopłatą 25 procent dodatku. W nadgodzinach pracować można tylko za zgodą rady zakładowej.

Przed sądem rozjemczym stanęła ugoda, że zarobek godzinny dla maszynistów pierwszej klasy i uczonych rzemieślników podnosi się na 20 marek. Maszyniści drugiej klasy pobierać mają 19 mk. a palacze kotłowi i maszynowi 18.50 mk. Co do zarobków wszystkich innych robotników nastąpiła poprzednio ugoda. Zgodzono się też, że płatny urlop udzielany będzie od 19. roku życia po przepracowaniu jednej kampanii i wynosi 3 dni. Najwyższy urlop jest po 7 i więcej latach; wynosi wtenczas 7 dni. Stronom spornym wyznaczono tydzień czasu na przyjęcie lub odrzucenie wyroku. Od tego jest zależny spokój wśród robotników w górnośląskim przemyśle ceglar-skim.

Zgodzono się także na wniosek Związku Budowlanego Zjednoczenia Zaw. Polskiego, aby przy późniejszym przegrupowaniu cegieł w umowie zbiorowej były uwzględnione wszystkie cegielnie w powiatach tarnogórskim, pszczyńskim i rybnickim. W tej sprawie odbędzie się później wspólne posiedzenie. Dla Opola i Raciborza mają się odbyć osobne układy i wyrokiem powyższym te okolice nie są objęte.

Ceglarz.

Roźdzeń-Szopienice w Katowickim. (Zwracajcie książki.) Zauważono, że Czytelnicy korzystający z biblioteki Tow. Czyt. Lud. już od dosyć dawnego czasu nie oddawali wypożyczanych przez nich książek. Niektórzy Czytelnicy zatrzymują książki pół roku a nawet i dłużej. Z tego powodu brakuje w bibliotece przeszło 200 książek. Jest to ciężki grzech przeciwko bliźniemu. Bo książka jest własnością całego ogółu, a nie pojedynczej jednostki. Inni pragną pokarmu duchowego — wiedzy — a ten, który zatrzymuje książkę dłużej, niż potrzeba, odbiera ten pokarm bliźniemu i szkodzi mu. Komitet Tow. Czyt. Lud. w Roźdzeniu-Szopienicach wzywa niniejszem wszystkich Czytelników, aby niezwłocznie oddali wszystkie wypożyczone z biblioteki książki. Z powodu inwentury i zmiany w składzie komitetu muszą się wszystkie książki znajdować w bibliotece. Dlatego też winni wszyscy Czytelnicy usłuchać wezwania komitetu i oddać wszelkie im się nie należące książki. Jeżeli w przyszłych dniach zjawi się u pojedynczych Czytelników ktoś z komitetu, uprasza się nie robić mu żadnych trudności i oddać mu książki, znajdujące się u niego. Zaznaczamy również, że wypożyczanie książek się wstrzymuje aż do ukończenia inwentury. O rozpoczęciu wypożyczania uwiadomi się wszystkich przez gazety.

Komitet Tow. Czyt. Lud.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Katowice. (Kradzieże w urzędzie pocztowym). Pisaliśmy w zeszłym tygodniu o kradzieży wartościowych paczek pocztowych przez nieuczciwych urzędników. Dochodzenia wykazały, iż skradzione paczki mają wartość miliona marek. Główny sprawca umknął, jego dwóch współników zdołano aresztować. Również stwierdzono, że syn pewnego tutejszego mleczarza przechowywał rzeczy skradzione.

— (Skutki stanu obłężenia). Na skutek ogłoszonego stanu obłężenia kontrola przejeżdżających jest nadzwyczajnie ostra. Na dworcu każdy podróżny musi się dostatecznie wylegitymować. Większe grupki ludzi rozpędzają patrolki.

— Generalny konsulat Rzeszy niemieckiej dla polskiej części Górnego Śląska powstanie tu po wycofaniu się wojsk okupacyjnych. Budynek na pomieszczenie biur konsultatu został już zakupiony. Na generalnego konsula jest upatrzony niejaki p. Frank, zatrudniony dotychczas w urzędzie spraw zagranicznych.

— (Tragiczna śmierć). Nagłą śmiercią zginął właściciel składu delikatesów Nowicki, ulica Fryderyka 28, przez nieostrożne obchodzenie się z bronią. Przed udaniem się na spoczynek wydobyl z kieszeni rewolwer; nagle spadł strzał, który ugodził N. w samą głowę i zabił go na miejscu.

Wirek w Katowickim. (Wandalizm). Do mieszkania śpiewaka Ucko wtargnęli w ubiegłym tygodniu bandyci i zniszczyli wszystko, co im w ręce wpadło. Rozbili wszystkie szafy i skrytki i złupili je doszczętnie. Prócz znaczniejszej kwoty pieniężnej skradli różne ubiory, rzeczy wartościowe a nawet pierścieniek ślubny z palca.

Brynów w Katowickim. (Rabunek). W sobotę wtargnęli bandyci do mieszkania pewnego tutejszego właściciela furmanek i zrabowali je doszczętnie. Nadto bandyci zniszczyli prawie wszystkie meble oraz skradli kilka tysięcy marek.

Zabrze. (Teror w hucie Donnersmarka). Za przykładem Gliwic i Łabęd postępują niemieccy robotnicy w hucie Donnersmarka. Polskich robotników wypędzają z pracy, jak gdyby byli przybłędami z krajów Kafrów. Wypadki pobicia są na porządku dziennym. Liczni Polacy z Zabrza i Zaborza musieli uchodzić. Terorzyści nie troszcza się wcale o to co nakazują organizacje. Kiedy więc nastanie spokój tak bardzo pożądanym?

— Zwłoki męczyzny znaleziono w czwartek rano w Dorocie. Stwierdzono, że znaleziony został zastrzelony. Wdrożono śledztwo, które przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia wypadku.

Zaborze. (Walka z bandytami). Pomieędzy strażą gminną w Zaborzu a bandytami przyszło w nocy na piątek do gwałtownej strzelaniny. Jeden z bandytów został postrzelony.

Pawłów w Zabrskiem. (O zamordowaniu kupca Borysa) donoszą jeszcze: W środę wieczorem około godz. 11 około 25 bandytów otoczyło dom Borysa, rozbili drzwi i wtargnęli do wnętrza. Borys z bronią w ręku nie ustąpił bandytom; jednego z nich, niejakiego Baranioka, zabił śmiertelnie. Następnie bandyci opuścili dom, lecz wkrótce powrócili w sile, 150—200 ludzi. Splądrowali skład, towary załadowali na wóz i wywieźli. Następnie zabrali się do szukania Borysa. Znaleźli go na poddaszu. B. i teraz nie ułaski się bandytów; wystrzałem z rewolweru położył trupem niejakiego Meinuscha. Potem bandyci rzucili się na niego z całą furją. Pastwili się nad nim w sposób wprost bestyalski około półtora godziny. Zbili go do krwi, pożgali nożami, wyrwali mu brodę i wybili wszystkie zęby. Tak zmasakrowanego, na pół umarłego postawili przy poręczy u schodów i oddali do niego 7 strzałów. Ponieważ B. dawał jeszcze słabe znaki życia, rzucili go przez poręcz z drugiego piętra na kurytarz. Z zdruzgotanymi członkami został tam leżeć i zmarł za około pół godziny. Także żona Borysa została okropnie sponiewierana. Nietylko u Borysa, lecz także w innych domach wyrządzili napastnicy okropne spustoszenia. W oberży Böhma i w mieszkaniu nauczyciela Weicherta zniszczyli wszystkie meble. Nadto liczne osoby zostały pobite i okaleczone. Dreszcze przechodzą człowieka na samą myśl o tych zbrodniach. Mimowoli nasuwa się myśl: byli to ludzie, czy też stado dzikich zwierząt?

Kończyce w Zabrskiem. Ciężko zraniony został w lasku Gwidona robotnik Zabeł wystrzałem z rewolweru. Kula ugodziła go w głowę. Zranionego odstawiono do lecznicy knapszałowej w Zaborzu. Szczegóły wypadku nie są znane.

Radzionków w Tarnogórskim. (Wymuszenie). W tych dniach wieczorem zjawili się we dworze 5 męczyzn, którzy zażądali wydania 5 koni. Zwrócono się natychmiast do kontrolera powiatowego, który zarządził aresztowanie owych ludzi. Gdy zjawili się policja, owi ludzie dali drapak.

Gliwice. (Niebezpieczna zabawa). Kilku chłopaków znalazło kilka zapalników do granatów ręcznych na placu ćwiczeń pod Łabędami, którymi się bawili. Przytem wybuchł jeden nabój i urwał jednemu chłopakowi wszystkie palce u lewej ręki. Pozatem odniósł nieszczęśliwe okaleczenia na całym ciele.

— (Przejechana przez wóz) została na ulicy Nowy Świat pewna handlarka z ulicy Rybnickiej i odniosła tak ciężkie okaleczenia, że straciła przytomność. Wozem pogotowia ratunkowego przewieziono ją do lazaretu miejskiego. Kto zawinił nieszczęście, wykaże niewątpliwie śledztwo.

— (Sprawcy zbrodni gliwickich będą wywiezieni). Według doniesienia „Vossische Ztg.” z Paryża. Komisja Międzysojusznicza doniosła niemieckiemu pełnomocnikowi w Opolu, iż zasądzeni przez sąd międzysojusznicy przestępcy będą przetransportowani po ewakuacji Górnej Śląska przez koalicję do więzień krajów alianckich. Przeciwno temu zaproteutował natychmiast przedstawiciel rządu niemieckiego. Na to odpowiedziała Komisja Międzysojusznicza, iż decyzyja w tej sprawie powzięta będzie przez poszczególne gabinety w Paryżu, Londynie i Rzymie. Chodzi tu przeważnie o zasądzonych orgeszowców i sprawców zbrodni gliwickich, oraz o mordercę francuskiego majora Montalegro.

Włsnica w Gliwickim. (Chłopiec mordercą matki i siostry). Przed mniej więcej miesiącem pisaliśmy o znalezieniu w szafie na ubiory zwłok kobiety i dziecka. Wtenczas już powleliśmy, że zbrodniarzem jest niewątpliwie syn zamordowanej. Przypuszczenie nasze zdaje się potwierdzać. Tutejsza straż gminna ujęła 18-letniego syna zamordowanej i osadziła go we więzieniu.

Kryry w Pszczyńskim. (Pożar). W nocy z 30 na 31 maja zniszczył pożar posiadłość (dom mieszkalny, 2 chlewy i szopę) byłego sołtysa gospodarza Jan Malka. Uratowano tylko żywy inwentarz. Ogień powstał wskutek wybuchu jakiegoś ciała wybuchowego, podłożonego pod szopę przez dwóch sprawców, którzy po dokonaniu czy-

nie odjechali niepoznani na rowerach. Małek ma licznych nieprzyjaciół i prawdopodobnie zachodzi w tym wypadku akt zemsty. Szkodę obliczają na kilkakroć sto tysięcy marek.

Zory w Rybnickim. Podczas napadu na miasto (dnia 31 maja) zniszczono szereg składów, mianowicie: Gorywody, Gralli, Mildego, Maissa, Linzera, Poloczka i drukarnię Hunolda. Szkody są olbrzymie, które będzie musiało zapłacić miasto, aczkolwiek gwałtów dopuścili się żywiły pozamiejscowe. Nadto bandyci skradli z niemieckiego Banku Ludowego 181 tysięcy marek a kierownika banku pobili. Obecnie znajduje się w mieście kompania Francuzów, którzy dbają o spokój i porządek.

Tychy w Pszczyńskim. Przejechany przez pociąg został na dworcu w Katowicach kolejarz Psiuk tużąd. Ujechało mu jedną nogę. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do lecznicy.

Racibórz. (Spór o trzy wsi.) Na pograniczu czeskosłowackim położone są trzy wsi: Owczyce, Hać i Pyszc, o które toczy się spór od chwili przydzielenia Czechosłowacyi Huleczyńskiego. Rząd czeskosłowacki rości sobie do nich prawo, zaś rząd niemiecki nie chce ich odstąpić. Spór rozstrzygnie niewątpliwie komisja rozgraniczająca, która w najbliższym czasie zajmie się ustaleniem ostatecznej granicy niemiecko-czeskosłowackiej.

Łęg w Raciborskiem. (Pożar). W piątek w nocy powstał ogień w domu mieszkalnym Franciszka Warzechy, prawdopodobnie od iskier wylatujących z komina. Dom spalił się doszczętnie. W płomieniach zginęła 72-letnia matka Warzechy. Również spaliły się stodoła i chlewy wraz z bydłem i drobiem. Pogorzelec ponosi bardzo wielkie szkody.

Opole. (Wielki proces polityczny.) Przed specjalnym sądem Komisji Międzysojusznicej toczył się w wtorek i środę wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób za tajne spiskowanie, pozbawienie wolności, morderstwo i pomoc przy morderstwie. Oskarżeni byli: 1. praktykant maszynowy Franciszek Bratek z Bytomia, 2. pozasłużbowy podporucznik Werner Ottuburg z Berlina, 3. inżynier Alfred Mildner z Bytomia, 4. ślusarz Hans Hähnel z Petersdorfu pod Kamienicą (Chemnitz), 5. młynarz Ignacy Thimm w Olsztynie, 6. porucznik policji plebiscytowej Antoni Bujotzek z Nakła (w Tarnogórskim), 7. oberżysta Paweł Ciossek z Bytomia, 8. szofer Otto Koepfner z Bytomia, 9. kierownik biura partyjnego Walter Riemann z Gliwic, 10. kierownik Alfred Kyora z Bytomia. Jedenasty oskarżony, żona inżyniera Mildnera, na rozprawę nie przybyła. Umknęła podczas śledztwa z więzienia śledczego w Opolu. Z nią znikła jedna dozorczyńni więźniów.

Wspomniany mord polityczny dokonano w Ortowicach (w Kozielskiem) dnia 14. października ubiegłego roku. Zamordowano podporucznika Elsanowskiego, należącego do Selbstschutzu, podejrzanego o wydanie Polakom ważnych tajnych dokumentów. Selbstschutzlerzy dowiedziawszy się o rzekomej zdradzie Elsanowskiego, aresztowali go dnia 13. października w Bytomiu i wywieźli w samochodzie Cioska do Ortowic. W mieszkaniu leśniczego Schwericha odbył się „sąd honorowy”, który na Elsanowskiego wydał wyrok śmierci. Niezwłocznie wywieziono zasądzonego do lasu, gdzie grób był przygotowany. Tam go zastrzelono i zakopano.

Oskarżeni wypierali się winy. Ottuburg zeznał, iż Elsanowski, wywieziony do lasu, nie zgodził się na to, aby go zastrzelono, lecz zażądał rewolweru, którym sam odebrał sobie życie. Hähnel i Thimm wykopali grób i do niego złożyli zwłoki Elsanowskiego. Riemann wypłacał łapówki zbrodniarzom. Bratek, główny winowajca, zabił Elsanowskiego do Bytomia i tam postarał się o jego aresztowanie. Cioskowi, Mildnerowi, Bujotzkowi, Koepfnerowi i Kyorowi sąd nie dowiódł winy i uwolnił ich od winy i kary. Resztę oskarżonych zasądził: Bratka na 10 lat domu karnego, Ottuburga na 5 lat domu karnego, Hähnela na 10 miesięcy więzienia, Thimma na 10 miesięcy więzienia, Riemanna na 4 miesiące więzienia. — Rozprawy te rzucają jaskrawe światło na zbrodniczą działalność Selbstschutzu.

*** ROZMAITOŚCI ***

Szpiegostwo bolszewickie.

Z Gdańska nadeszła wiadomość, iż wykryto tam wielkie środowisko szpiegostwa bolszewickiego, które kierowało szpiegostwem w Polsce i w krajach nadbałtyckich. Jest to filja Centrali Rad sowieckich w Berlinie. Władze Gdańskie aresztowały już kilkanaście osób, wmieszanych w tę sprawę.

Złodzieje hotelowi w Berlinie.

Znowu wielką kradzież popełniono w jednym z pierwszorzędných hoteli przy ulicy „Pod Lipami” w Berlinie. Pewnemu milionerowi amerykańskiemu, który zamieszkał w hotelu z żoną i jej towarzyszką, skradziono sporo pieniędzy niemieckich, kosztowności, bieliznę, ubrania, listy kredytowe na kilka tysięcy dolarów i paszporty; te ostatnie zapewne w tym celu, aby przy ich pomocy wymienić w bankach skradzione listy kredytowe na gotówkę. Policja przekonuje się, iż musi to być silna zorganizowana banda złodziei, która nawiedza przede-

wszystkiem natele. Za wykrycie złodziei wyznaczono znaczną nagrodę.

Cholera w Rosyi.

W Moskwie wybuchła cholera. Dotychczas zarejestrowano 27 wypadków cholery. Również w Petersburgu zauważono wypadki cholery.

Kongres włościan w Bułgaryi.

Ze Sofji, stolicy Bułgaryi, donoszą, iż w dniach ostatnich odbył się tamże wielki kongres włościan, nawiasem dodając, najliczniejszego stanu w Bułgaryi. Zjazd liczył przeszło 30 000 uczestników i był niejako demonstracją za rządem Stambuńskiego. Podczas wielkiego pochodu przez miasto przemawiali z balkonu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przedstawiciele Polski, Czechosłowacyi, Rosyi i innych. W całej Bułgaryi panuje spokój.

5000 dolarów

czyli 1½ miliona marek skradł woźny bankowy Gamloff w Hamburgu. Został on z sumą powyższą przez pewien bank wysłany do urzędu finansowego, ale drapnął, podobno w stronę Berlina, i tyle go widziano.

ZARTY I DOWCIPY.

WZOROWA CZYSTOŚĆ.

Pani Afterduft chwali swego syna przed matką przyszej jego narzeczonej:

— Jaki on jest czysty, aj waj! Już miesiąc jak mu powiesiłam ręcznik, a jeszcze cały jest czysty. Nu, co pani powie do tego?

DAŁ MU.

Chłop (przystępując do grupy ludzi, przypatrujących się czemuś): Co tutaj zaszło?

Młodzieniec: Krowa jaje zniosła.

Chłop: No, z tego napewno raz taki wół wylezie, jak pan nim jesteś

STRAŻAK.

— Proszę pana o urlop na dzisiaj, gdyż przyszedł do mnie obie moje siostry.

— Jakto — powiada podoficer — służysz dopiero sześć tygodni i aż dwie siostry masz!

WYJATEK Z BILECIKU MIŁOSNEGO.

... Gdybyś pani miłość moją odrzucić miała, w takim razie proszę o zwrot niniejszego listu, ażebyś mógł go skierować pod innym adresem...

POCZTA REDAKCYI.

Do Rozbarku. Nadesłanej nam korespondencji nie zamieścimy. Zamieściliśmy pierwszą korespondencję, taksamo odpowiedź na nią. Do sprawy więcej powracać nie będziemy, gdyż gazeta nie jest na to, aby załatwiała porachunki osobiste.

Do Rozbarku, Król. Huty i Bytkowa. Korespondencji, rezolucji i sprawozdań z posiedzeń dotyczących organizacji górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot zamieszczać nie będziemy. Korespondent występuje przeciwko organizacji inwalidów i t. d., rezolucja zawiera groźby skierowane pod adresem przyszłych władz wojewódzkich, a ostatecznie sprawozdanie jest zbyt długie i nie jest imiennie podpisane.

Panu B. W. w Lipinach. W korespondencji poruszone zostały sprawy czysto prywatne, które nie nadają się do ogłoszenia w gazecie. Całe zajście jest bardzo smutne, lecz korespondencja nie przyczyni się do poprawy tych ludzi. Świadczy ono o wielkiem zdziwieniu obecnej młodzieży a niemniej o złem wychowaniu dzieci przez rodziców. Gdzie nie pomogła różga, tam też nie pomogą choćby i święte słowa w gazecie.

Do Świętochłowic. W sprawie przywrócenia porządku w kościele radzimy udać się wprost do ks. administratora. Sprawa poruszona w korespondencji jest czysto lokalna, nie budzi zainteresowania szerszych kół czytelników, a zatem nie nadaje się do ogłoszenia w gazecie. Jesteśmy przekonani, iż ks. administrator uwzględni wasze życzenia.

Do Poniśzowic. List nam nadesłany przeczytaliśmy z uwagą i przyznać musimy, że po części Pan ma słuszość. Mimo tego uważamy, iż będzie dobrze, sprawy nie poruszać w gazecie, gdyż narobiłaby wielkiego hałasu. Pisząc o cenach za ziemniaki, nie mieliśmy na myśli małych rolników, lecz wielkich obszarników, którzy są głównymi dostawcami ziemniaków. Pozatem notatka zwracała się w pierwszym rzędzie przeciwko niesumiennym handlarzom.

Do Imielina. Notatki nie możemy zamieścić ani w dziale redakcyjnym ani też w dziale płatnych ogłoszeń. Radzimy zwrócić się do władz, które są zobowiązane do zabezpieczenia Panu życia i mienia. Zresztą tego rodzaju oświadczenie, zamieszczone w gazetach, byłoby bezcelowe.

Do Krzyżowic. Korespondencja jest bez podpisu, zatem nie możemy jej zamieścić. W przyszłości muszą być podpisy własnoręczne tych wszystkich, którzy są za ogłoszeniem korespondencji. Podpis „Podpisani w „Katoliku” nr. 44” nie wystarczy.

Panu J. G. w Nied. Schwedeldorf. W sprawie wyjazdu do Francji należy się zgłosić pod adresem: Biuro Informacyjne w Mysłowicach (Mysłowice) ul. Szkolna nr. 8. — Z obszerniejszych gramatyk polecamy „Gramatykę języka polskiego” ks. Krzyski i „Nową gramatykę polską” Teodora Stery.